

10 na 2020. Co się udało?

1. Rysowaliśmy metafory. Wychodząc od tekstu Jerzego Poradeckiego o „poezji, która będzie”, który był odpowiedzią na redakcyjną ankietę o obowiązkach i czasie poezji (przypomnieliśmy go też w naszej antologii "The Best Of... Kalejdoskop. Felietony"), zaprosiliśmy czworo rysowników, grafików do „narysowania” czterech wierszy współczesnych ważnych poetów związanych z Łodzią i województwem łódzkim. Michał Arkusiński rysował wiersz „Toster” Tomasza Bąka, Marcin Pryt „Pomidorówkę” Małgorzaty Ślęzak, Barbara Kędzierska „Ten świat jest czysta bajka” Jerzego Jarniewicza, a Maria Korczak-Idzińska „Krytyka”... Barbary Kędzierskiej.

2. Nie przestraszył nas COVID-19. Redakcja pracowała pełną parą, nawet jeśli czasem zdalnie. Numery z przełomu pierwszego i drugiego kwartału roku były właściwie rodzajem pandemicznego poradnika dla osób i podmiotów działających w kulturze. Skupiliśmy się na próbie zrozumienia tego, czym dla kultury są lockdown i pandemia, czym mogą się zakończyć. Może nie tylko czymś negatywnym? My na przykład zorganizowaliśmy z Domem Literatury w Łodzi ogólnopolski konkurs Dekameron 2020, odwołujący się w zasadach i przebiegu do dzieła Boccaccia oraz uruchomiliśmy przy redakcji Pracownię Dziennikarską, której zajęcia odbywały się głównie online. Efekty już możecie czytać na portalu.

3. Płakaliśmy po Transatlantyku. Jako jedni z nielicznych. Za co pewnie nie wszyscy nas lubią. Być może dlatego płakaliśmy, że, w przeciwieństwie do wielu krytyków festiwalu, braliśmy udział w jego wydarzeniach. I dlatego, że mniej nie zawsze znaczy więcej, a zdrowa konkurencja (i konkurencyjność) w kulturze na ogół wychodzą na dobre.

4. Odbieraliśmy nagrody. W wakacje nowy layout drukowanego wydania „K” zdobył w swojej kategorii (nowy projekt lub rebranding) wyróżnienie konkursu Polish Graphic Design Awards za rok 2019 (nagrody głównej nie przyznano). Layout zaprojektował Jakub Hakobo Stępień (we współpracy z Oliwią Adamkowską) na krótko przed swoją dużą współpracą z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Decyzja jury cieszy tym bardziej, że layout powstał dzięki partnerstwu „Kalejdoskopu” i Łódzkiego Domu Kultury (naszego wydawcy) z centrum kulturalno-biurowym Monopolis. W grupie – żywo zainteresowanej kulturą – siła.

5. Recenzowaliśmy wystawy – właściwie jako jedyni (w druku) w Łodzi. Na co dzień, nie od wielkiego dzwona i nie dlatego, że ktoś, kto akurat coś wystawia, wykupił u nas pakiet reklamowy. Tak wygląda nasza lokalna codzienność. Recenzujemy więc wystawy (a także premiery teatralne, festiwale, inne wydarzenia), uporczywie, niemal maniackalnie, bo na tym polega zinstytucjonalizowane dziennikarstwo kulturalne, czyli NASZA codzienność. (PS. Polecamy wam również recenzje wydarzeń artystycznych w portalu MiejMiejsce.com, nawet jeśli nie jest on tak często aktualizowany, jak wypadałoby w Łodzi).

6. Nie byliśmy w drodze. Żeby nie było tak różowo – zaplanowana na 2020 roku druga, po pierwszej, związanej z naszym jubileuszem w 2019 roku, odsłona cyklu dyskusji, debat, spotkań „Kalejdoskop w drodze” nie odbyła się. Podziękujcie COVID-owi.

7. Kooperowaliśmy. Stowarzyszenie Soundsitive Studio, z którym od 2019 roku realizujemy podcasty „Kalejdoskop nagłos” pozyskało w konkursie łódzkiego magistratu 10 tys. zł na specjalną „pandemiczną”, czwartą sesję podcastów, dzięki czemu mogliśmy zaprosić i godnie opłacić aktorów łódzkich scen za interpretowanie wybranych tekstów naszych najlepszych autorów. Niezależnie od tego uruchomiliśmy podcasty tematyczne. Jedne i drugie mają najczęściej po kilkaset odsłuchań.

Linki do nagrań znajdziecie w zakładce [Podcasty](#). W listopadzie zaczęliśmy realizować w społecznościowym Radiu Kapitał cykl audycji „Oko Kalejdoskopu”, które poszerzają rozumienie tematów poruszanych w naszym magazynie. Dwie pierwsze możecie posłuchać [tutaj](#). W styczniu kolejna.

8. Tworzyliśmy kostiumy. Tak właśnie. Na grudniowej okładce laureat naszej nagrody dla młodego aktora na Festiwalu Szkół Teatralnych, Dominik Mironiuk, sfotografowany został w kostiumie, który według własnej metody przygotowała Małgorzata Stasiak ze Szkoły Filmowej. A w środku mogliście oglądać, jak młody aktor oprócz kostiumów „wkłada” na siebie także związane z nimi role: kuglarza, mistrza ceremonii, kłowna, błazna – wszystkie odwoływały się do archetypów aktorstwa jako takiego.

9. Rozrośliśmy się. Sfinalizowaliśmy formalnie przygotowywany od wielu miesięcy wspólny projekt wydawniczy ze Szkołą Filmową w Łodzi, Akademią Sztuk Pięknych i Uniwersytetem Łódzkim, oraz w kooperacji z Muzeum Sztuki w Łodzi. Wszyscy oni uznali, że takiego pisma Łodzi potrzeba. Tak powstał nasz wydawniczy „bliźniak”, czyli ogólnopolskie pismo naukowo-kulturalne „Kalejdoskop Kultury”. Pierwsze takie w Łodzi od dawna, jeśli nie pierwsze w ogóle. Numer premierowy jest na ukończeniu, prezentację planujemy w lutym 2021.

10. Stawialiśmy pytania, nie stawialiśmy granic. W licznych tekstach zablokowanych pod szyldem tematu numeru pisaliśmy zarówno o hip-hopie, jak i pomysłach nowych rektorów uczelni artystycznych. O edukacji kulturalnej i konstruktorach urzędów, których nie bralibyśmy na ogół za instrumenty. O miastach jako generatorach wielkich narracji (o sobie) i detalach z przeszłości, które tworzą opowieści o małych ojczyznach. O potrzebie (lub nie) pisania strategii dla kultury i twórczości ludowej, które odchodzi w zapomnienie (oraz tej, która znajduje kontynuatorów w miastach). Pytaliśmy o zanikanie tak ważnych wydarzeń jak Tansman Festival. W serii tekstów Bogdana Sobieszka zastanawialiśmy się nad przyszłością filmu i kina, a Joanna Glinkowska pomagała młodą sztukę w serii rozmów z jej twórcami. Bo kultura nie ma granic. I tego się trzymamy.

Kolejne podsumowanie - jutro.

Redakcja "Kalejdoskopu"